

# LILIOWE BARWY LATA

**Sebastian Pilichowski**

przewodnik

W świecie roślin tak naprawdę nie ma znaczenia pora roku, gdy pragniemy urzec oczy mnogością barw. Tak jak kolory kwiatów zachwycają głównie wiosną i latem, tak zimą kora niektórych dereni staje się intensywnie czerwona, wiszące owoce róży pomarszczonej fantastycznie kontrastują ze śniegiem, a późną jesienią kwitnie oczar wirginijski. Ale pomówmy o lecie i Ogrodzie Botanicznym.

Kolekcja Ogrodu dysponuje jedynastoma odmianami lilii, łącznie ok. 2000 cebul. Jesienią 2012 r. dosadzono cebule z dziewięciu odmian lilii. Tego lata mogliśmy więc w Ogrodzie zobaczyć:

- „African Queen”,
- „Beverly Dream”,
- „Conca d' Or”,
- „Fata Morgana”,
- „Forever Susan”,
- „Magic Star”,
- „Mero Star”,
- „OT Robina”,
- „Red Tiger”,
- „Rialto”,
- „Samur”.

Lilie odmianowe dostępne w handlu

w dużej mierze pochodzą z Azji i choć wielu autorów zaleca wykopywanie cebul jesienią i zimowanie ich, w naszej strefie mrozoodporności spokojnie można je zostawić w gruncie. Warunkiem jest zabezpieczenie poletek. My przykrywamy je warstwą liści, a jeśli dodatkowo spadnie śnieg, to tym bardziej problem nas omija. Pamiętajmy, że często zniechodzony biały puch stanowi czynnik „być albo nie być” dla wielu roślin i zwierząt. Niczym termizolacyjna powłoka chroni przed przemrożeniem gleby i części nadziemnych organizmów.

Wyróżnia się dziewięć grup lilii ogrodowych, a azjatyckie formy należą do pierwszej dywizji „hybrydy azjatyckie”.

Niewiele osób wie, że w niektórych rejonach Polski można spotkać chronioną u nas lilię złotogłów *Lilium martagon*. Hybrydy tej lilii przynależą do II dywizji.

Jak rozmnażać lilie? Najlepiej i najefektywniej wegetatywnie. Rosnące cebule tworzą mniejsze, potomne cebule przybyszowe, które po podrośnięciu można oddzielać od cebuli-matki. Ponadto stosuje się podział cebuli i hoduje

łuski, uzyskując nowe rośliny. Dość osobliwym zjawiskiem obserwowanym u wybranych lilii jest tworzenie cebuli potomnych na pędzie. Wówczas dostrzeżenie się na todydze powiększające się w sezonie napęcznienia z liśćmi. Na przelocie lata i jesieni, cebulki te zaczynają odpadać jako osobne już rośliny.

Jakie zastosowania mają lilie dla nas, ludzi? Oczywiście, przede wszystkim ozdobne. Uwielbiamy kwiaty lilii, niezależnie czy będą to formy o kwiatach wzniesionych, tradycyjnych, podwójnych, zwisających, trąbkowych. Niezależnie czy będą to lilie karłowate, średniej wysokości czy tak zwane formy drzewiaste. Niezależnie znowu od barwy - pojedynczej lub kilku,

z plamkami lub bez. Nie mniej jednak, nie tylko aspekt urody przemawia za uprawą lilii. Otóż na Dalekim Wschodzie uprawia się na dużą skalę niektóre gatunki z uwagi na zastosowanie kulinarne. Cebule oraz korzenie przybyszowe gotuje się, przyrządza potrawy, ekstrahuje się skrobię... Często są to towary/dania luksusowe lub sprzedawane pod szyldem zdrowej żywności.

Z racji podobieństwa kwiatów, wiele roślin do dziś nosi w swych łacińskich oraz polskich nazwach ślady po nawiązaniach do lilii. Na przykład liliowiec, inaczej dziennica (*ang. daylily*). Dawniej klasyfikowane razem z liliami, dziś należą do osobnej rodziny. Podobnie jednak jak u lilii, można



OD GÓRY, OD LEWEJ:

LILIA „MAGIC STAR”; LILIOWIEC „BONANZA”; LILIA „OT ROBINA”; LILIA „MERO STAR”; LILIA „RIALTO”; LILIOWIEC „RED BRAUN” (FOT. S. PILICHOWSKI)

wyróżnić ich liczne odmiany. W przypadku liliowców są ich tysiące i pasjonaci z całego świata agregują się w towarzystwach poświęconych tym roślinom. Nazwa łacińska *Hemerocallis* wywodzi się z greckich *hēmera* (dzień) i *kalos* (piękny). Skąd bierze się ten „zbieg okoliczności”: dziennica, *daylily*, *hēmera*? A to stąd, że kwiaty często zaczynają kwitnienie rano a więdną wieczorem. Najczęściej kwiat nie trwa dłużej niż dobę. Ale bez obaw, nazajutrz zastępuje go kolejny.

W naszym Ogrodzie posiadamy odmiany ‚Bonanza’, ‚Luxury Lace’, ‚Red Braun’ oraz ‚Summer Wine’. Kwitną one w lipcu. Z kolei wśród lilii najwcześniej zakwitła odmiana ‚Susan Forever’, a najpóźniej, na przełomie lipca i sierpnia, ‚Mero Star’. W czerwcu zaczynają również kwitnąć grzybienie, czyli ... lilie wodne. Podobnie jak liliowce, grzybienie należą do zupełnie innej rodziny.

Lilie wodne posiadają pływające po powierzchni wody liście i kwiaty. Fantastycznie zdobią płytkie strefy jezior, stawy czy oczka wodne. W Polsce spotkać można grzybienie białe, objęte ochroną gatunkową. Z kolei w handlu popularne są odmiany o różnych barwach kwiatów

(z reguły odcienie czerwieni, rózu i żółci) oraz liści. Dawniej z grzybieni pozyskiwano barwniki oraz stosowano je w medycynie ludowej. Są to rośliny zimujące w gruncie w postaci kłaczy. Te zaś rozrastają się w sezonie, dzięki czemu grzybienie rozmnażają się wegetatywnie. Oczywiście możliwe jest też rozmnażanie płciowe - rozwinięte kwiaty po zapyleniu produkują nasiona. Te pływają po powierzchni jakiś czas, następnie opadają na dno, gdzie kiełkują. Bardzo często jednak hybrydy (mieszańce) są bezpłodne i jedynie rozrastające się kłacze umożliwiają pozyskiwanie nowych roślin. U nas w stawie zobaczyć można odmianę ‚Marliacea Albida’.

Podsumowując, powyższy tekst stwarza pozory, że lato to liliowa dominacja. Nic bardziej mylnego. To tylko fragmencik bogatego świata roślin oferującego swe wdzięki w czasie wakacji. Zarówno w przyrodzie, jak i w Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu Zielonogórskiego.

---

# KONFERENCJA SZKOLENIOWA REDAKTORÓW GAZET AKADEMICKICH

Na początku września przedstawiciele uczelnianych gazet z całej Polski spotkali się na XXI Ogólnopolskiej Konferencji Redaktorów Gazet Akademickich w Katowicach. Każdego roku, tradycyjnie już, spotkanie organizowane jest przez inny ośrodek akademicki. W tym roku zorganizowali je: *Gazeta Uniwersytecka* Uniwersytetu Śląskiego i *UE Forum* - Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Miesięcznik Społeczności Akademickiej UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI po raz pierwszy był reprezentowany na zjeździe redaktorów, za to, można powiedzieć, w pełnym składzie redakcyjnym. Uniwersytet Zielonogórski reprezentowały - red. nacz Ewa Sapeńko i grafik Lucyna Andrzejewska.

Konferencję zainaugurowali rektorzy goszczących nas uczelni: rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. Wiesław Banyś oraz prorektor Uniwersytetu Ekonomicznego prof. Robert Tomanek.

W programie znalazły się m.in. warsztaty językowe, na których omówiliśmy najczęściej popełniane w gazetach akademickich błędy, szkolenie typograficzne dotyczące nowoczesnego składu i łamania gazet oraz, przygotowane przez pracowników Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, wykład i dyskusja o roli okładek w pismach uczelnianych. Dość interesujące było też szkolenie poświęcone pozyskiwaniu środków finansowych na działalność mediów akademickich. Niestety, dotyczyło gazet studenckich,

a sposobem na pozyskanie środków zewnętrznych miało być założenie stowarzyszenia. Nie wniosło to więc do naszej wiedzy nic nowego. Przecież UZetkę, gazetę studencką na Uniwersytecie Zielonogórskim, już od wielu lat prowadzi studenci (dziś już absolwenci), którzy swego czasu założyli stowarzyszenie właśnie po to, żeby móc pozyskiwać na gazetę środki zewnętrzne. Jeżeli chodzi o pismo uczelniane - trudno sobie wyobrazić, żeby ta recepta mogła mieć zastosowanie.

Dużo czasu redaktorzy poświęcili na dyskusję o formule gazet uczelnianych. Jasne jest już dla wszystkich, że musimy rozwijać wersje internetowe pism. Tego oczekują od nas czytelnicy, którzy coraz częściej korzystają z prasy elektronicznej. Musimy zacząć nadążać za trendami rozwijającymi się właśnie w tym kierunku.

Konferencja była też świetną okazją do wymiany doświadczeń, i to właśnie ten aspekt spotkania jest zawsze najcenniejszy.

Organizatorzy konferencji postawili sobie także za cel „odczarowanie” Katowic i spróbowali obalić stereotyp zadymionego i brudnego Górnego Śląska. Udało im się to w pełni. W Katowicach i okolicy pokazano nam takie miejsca, że zaczęłam się zastanawiać nad wakacjami w tym regionie. Słowo honoru!

esa